

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.22.010.17222

Łukasz Szudarski
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
mgr, szudar2@o2.pl
ORCID iD: 0000-0003-2377-5581

Dagmara Skowrońska
(Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu)
mgr inż, dagmara.skowronska@gmail.com
ORCID iD: 0000-0001-7853-1037

Janusz Kołowski
(Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu)
dr n. med., Zms5@wp.pl
ORCID iD: 0000-0002-9573-508X

Bartosz Burchardt
(Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu)
dr n. med., bartosz.jan.burchardt@gmail.com
ORCID iD: 0000-0002-4772-6728

Zabójstwo ks. Stanisława Streicha i jego obraz w świetle protokołu sekcji zwłok

W dniu 27 lutego 1938 r. o godz. 10:00 w lubońskiej parafii pw. św. Jana Bosko rozpoczęło się nabożeństwo dla dzieci w wieku szkolnym. Mszę św. odprawił ksiądz proboszcz Stanisław Streich. Po jej zakończeniu duchowny zdjął ornat i udał się w kierunku ambony, w celu wygłoszenia kazania¹. Nie dotarł do niej. Drogę zagroził mu 47-letni Wawrzyniec Nowak, który wyciągnął pistolet, skierował go w stronę proboszcza, po czym pociągnął za spust. Trafiony ksiądz upadł na ziemię. Napastnik podszedł do swojej ofiary, a następnie oddał dwa kolejne strzały².

¹ S. Malepszak, *Oczami świadka*, „Wieści Lubońskie” 2004, nr 2(152), s. 21.

² *Cóżś to uczynił, Kainiel!*, „Przewodnik Katolicki” 1938, nr 11, s. 161.

Popelniona zbrodnia poruszyła polskie społeczeństwo. Krajowe czasopiśma, a szczególnie redakcje regionalne, poświęciły jej wiele miejsca. Dzięki temu można obecnie dość dokładnie przedstawić dalszy bieg tej historii. Po zabiciu księdza Streicha Nowak miał wykrzyknąć przy ambonie (choć wedle niektórych relacji wszedł najpierw na nią) kilka haseł. Ich treść jest nieco różniąca w zależności od publikującej prasy. Na różne sposoby zapamiętali je także świadkowie historii, wówczas małe dzieci, którzy po wielu latach od zabójstwa opowiadali o własnych przeżyciach w trakcie Mszy św. Wspominano okrzyki typu: „Dzieci, nie bójcie się! Wynoście się wszyscy z kościoła, to za waszą wolność!”³. Jednak dość często miały padać zwroty w stylu: „Niech żyje komunizm”⁴ czy też „Niech żyje komuna”⁵.

Po zabójstwie agresor próbował wydostać się z kościoła. Bohaterską postawą wykazał się wówczas kościelny Franciszek Krawczyński, który podjął próbę ujęcia napastnika. Nowak jednak ponownie użył broni, aby nie dać się złapać. Jedna kula musnęła skroń Krawczyńskiego, a druga przeszła na wylot przez jego lewe ramię. Nie zniechęciło to innych dorosłych mężczyzn przebywających wówczas w świątyni. Uciekającego zabójcę pochwyliły ostatecznie dwie osoby: urzędnik kolejowy Mańczak oraz organista Szulc⁶. Parafianie rzucili się na zabójcę. Od linczu uchroniła go postawa kilku osób spośród tłumu, które uspokoiły wiernych. Nowaka odstawiono na lubońską stację kolejową, gdzie opatrzono mu rany. Z Poznania przysłano specjalny pociąg, którym przetransportowano go do stolicy Wielkopolski. Sprawca trafił do aresztu policyjnego, który mieścił się przy pl. Wolności, a następnie przekazano go do sądowego więzienia karno-śledczego przy ul. Młyńskiej⁷.

Niedługo później na miejsce zdarzenia przybyła służba śledcza. Obecni byli także przedstawiciele prokuratury oraz sądownictwa. Sędzia przesłuchał kilkunastu świadków zabójstwa w biurze parafialnym, a prokurator asystował przy oględzinach zwłok zamordowanego proboszcza. Następnie ciało księdza Streicha przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu⁸. Ponieważ niemal naturalnie uznano, że za zabójstwem duchownego muszą stać komuniści, więc jeszcze tego samego dnia areszto-

³ S. Malepszak, *Oczami...*, s. 21.

⁴ *Zbrodnia lubońska w świetle procesu*, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 66, s. 5 oraz *Wstrząsająca w swej grozie zbrodnia w kościele*, „Kurier Poznański” 1938, nr 95, s. 8.

⁵ *Cóżeś...*, s. 161.

⁶ *Męczeńska śmierć kapłana w kościele od kul komunisty*, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 48, s. 5.

⁷ R. Sierchuła, *Sprawa zabójstwa ks. Stanisława Streicha [w:] Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie – struktury – działalność*, pod red. M. Bukaly i M. Krzysztofińskiego, Rzeszów 2015, s. 329–330.

⁸ *Męczeńska śmierć...*, s. 5.

wano przynajmniej kilku z tych, którzy zamieszkiwali najbliższą okolicę (Luboń, Poznań oraz Lasek)⁹.

We wtorek (1 marca 1938 r.) ksiądz dziekan Ignacy Adamski z Łodzi k. Stęszewa dokonał ponownego wyświęcenia lubońskiego kościoła. Człowiek ten stał na czele Rady Parafialnej, a w związku ze śmiercią proboszcza objął parafię tymczasową opieką i kierownictwem. Jednocześnie rozpoczęto przygotowywanie grobu dla zamordowanego księdza Streicha¹⁰, którego sekcję zwłok w poznańskim Zakładzie Medycyny Sądowej przeprowadził doktor Stanisław Łaguna¹¹.

Następnego dnia ciało śp. księdza Streicha przywieziono z powrotem do Lubonia. Wystawiono je na widok publiczny w miejscowym Domu Gminnym, do którego przybyła matka zamordowanego, jego brat i inni członkowie rodziny, a także wiele ważnych wówczas osobistości, jak choćby wicewojewoda poznański Jan Łepkowski czy starosta powiatowy Aleksander Klotz. Nie brakowało również wiernych, a przede wszystkim duchowieństwa z okolicznych parafii¹², na czele których przybył kardynał August Hlond¹³.

W dniu 3 marca 1938 r. (czwartek) odbył się manifestacyjny pogrzeb śp. księdza Streicha. O jego terminie z wyprzedzeniem informowała lokalna prasa. W uroczystości wzięły udział prawdziwe tłumy, o czym najlepiej świadczy treść dzienników:

Szosa prowadząca z Poznania do Lubonia była dosłownie zawalona samochodami, autobusami, którymi zjechali uczestnicy pogrzebu z Poznania i dalszych miejscowości. Takiego przepelnienia nie widziały zapewne jeszcze nigdy i nie rychło zobaczą ulice podpoznańskiego osiedla¹⁴.

W opisie tym nie może być przesady, ponieważ szacuje się, że w pogrzebie brało udział około 20 tysięcy osób. Wystawionych zostało około 200 pocztów sztandarowych (w tym 12 należących do Stronnictwa Narodowego, z którego przybyło około 800 osób). Pisano także o obecności około 100 księży¹⁵. Archiwalne fotografie, na których uwieczniono moment pogrzebu oraz jego uczestników, zdają się potwierdzać wyjątkowo wysoką frekwencję.

⁹ *Po zbrodni w kościele lubońskim. Sekcja zwłok śp. ks. Streicha – aresztowania*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 61B, s. 1.

¹⁰ „Dziennik Ostrowski” pod red. P. Hęciaka, Poznań 1938, nr 50, s. 6.

¹¹ *Sekcja zwłok*, „Kurier Poznański” 1938, nr 97, s. 8.

¹² *Manifestacyjny pogrzeb śp. ks. prob. Streicha ofiary skrytobójczego komunisty*, „Dziennik Poryanny”, pod red. J. Chłodzińskiego, Poznań 1938, nr 51, s. 3.

¹³ W. Mueller, *Łaguna. Błogosławiona krew. Męczeństwo Sługi Bożego ks. Stanisława Streicha*, Poznań 2017, s. 51-52.

¹⁴ *Manifestacyjny pogrzeb...*, s. 3.

¹⁵ „Ilustracja polska”, pod red. A. Kawczyńskiego, Poznań 1938, nr 11, s. 279.

Eksportację zwłok proboszcza z Domu Gminnego miał prowadzić ksiądz biskup Walenty Dymek. Rozpoczęła się o godz. 10:00¹⁶. Trumnę z ciałem księdza Streicha zamknięto, po czym członkowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” wynieśli ją i złożyli w karawanie zaprzęgniętym w cztery konie. Kompanie honorowe prezentowały broń, po czym żałobnego marsza rozpoczęła grać orkiestra poznańskiego pułku piechoty. Pochód ruszył do kościoła pw. św. Jana Bosko. Trumnę do świątyni ponownie przynosili członkowie „Sokoła”. Następnie Mszę św. żałobną odprawił wspomniany już ksiądz Adamski. Kazanie wygłosił ksiądz Stefan Kaczorowski, a ceremonie żałobne po nabożeństwie poprowadził ksiądz biskup Walenty Dymek. Ciało księdza Streicha złożono w grobowcu przygotowanym z lewej strony kościoła¹⁷.

Kilka dni po pogrzebie odprawiane były Msze św. żałobne za duszę zamordowanego proboszcza. Jedną z nich sprawowano w kościele św. Marcina w Poznaniu. Wewnątrz świątyni ustawiony był katafalk, obecne były ponownie poczty sztandarowe. O godz. 9:00 ksiądz biskup Walenty Dymek odprawił requiem pontyfikalne w Kolegiacie św. Marii Magdaleny. Tam także ustawiono katafalk, który udekorowano i oświetlono. Na Mszy św. obecny był ksiądz prymas August Hlond¹⁸. Podobne nabożeństwa odbywały się nie tylko w Poznaniu. „Dziennik Poranny” informował o Mszy św., odprawionej w Międzychodzie przez księdza proboszcza Franciszka Klauzińskiego¹⁹, a o kolejnych pisał także „Warszawski Dziennik Narodowy”, w którym wymieniono miejscowości, takie jak: Radzyń, Brzeziny, Sulejów, Włocławek, Żyrardów i inne²⁰.

Przypominając tę historię, jak i postać śp. księdza proboszcza Stanisława Streicha, nie można pominąć przynajmniej podstawowych informacji na temat jego życia i działalności religijnej. Trwa właśnie proces beatyfikacyjny księdza Stanisława Streicha, co sprzyja propagowaniu pamięci o tym człowieku. W domu parafialnym kościoła pw. św. Jana Bosko w Luboniu istnieje poświęcona kapłanowi izba pamięci²¹. Ponadto w 2017 r. ukazała się publikacja autorstwa księdza Wojciecha Muellera, pt.: *Błogosławiona krew – męczeństwo Sługi Bożego ks. Stanisława Streicha*.

¹⁶ „Dziennik Ostrowski”..., s. 6.

¹⁷ *Manifestacyjny pogrzeb...*, s. 3.

¹⁸ *Ks. kardynał Prymas wziął udział w uroczystościach żałobnych za duszę śp. Ks. prob. Streicha*, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 53, s. 6.

¹⁹ *Wielkopolska nie ustaje w manifestacjach na cześć śp. ks. Streicha i przeciw jego mordercy*, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 61, s. 5.

²⁰ *Dziesiątki tysięcy narodowców protestują przeciw ohydnemu morderstwu w Luboniu*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 77B, s. 4.

²¹ *Bliżej zakończenia procesu beatyfikacyjnego ks. Stanisława Streicha*, <https://www.ekai.pl/blizej-zakonczenia-procesu-beatyfikacyjnego-ks-stanislaw-streicha/> (dostęp: 6 czerwca 2021 r.).

Warto zatem przytoczyć kilka faktów z życia ofiary morderstwa. Ksiądz Stanisław Streich urodził się 27 sierpnia 1902 r. w Bydgoszczy. Jego ojciec Franciszek był z zawodu urzędnikiem w Zakładzie Ubezpieczeń „Westa”. Mamą księdza była Władysława z domu Birzyńska. Stanisław miał dwóch braci, choć jeden z nich zmarł w wieku pięć lat na błonicę. W 1912 r., po ukończeniu trzech klas szkoły powszechnej, Stanisław rozpoczął naukę w gimnazjum humanistycznym. Świadectwo dojrzałości uzyskał 15 maja 1920 r. Miesiąc później wysłał prośbę o przyjęcie do Seminarium Duchownego w Poznaniu, na co uzyskał zgodę. W trakcie studiów cieszył się dobrą opinią rektora. Od kwietnia do listopada 1924 r. studiował w Gnieźnie, po czym wrócił na dalszą naukę do Poznania. Diakonat uzyskał 16 listopada 1924 r., a święcenia kapłańskie otrzymał 6 czerwca 1925 r. Mszę św. prymicyjną odprawił w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Bydgoszczy. W latach 1925–1928 studiował filozofię klasyczną na Uniwersytecie Poznańskim. Na początku września 1927 r. poprosił kardynała Augusta Hlonda o przydzielenie mu wikariatu w jeżyckiej parafii pw. św. Floriana w Poznaniu, na co udało mu się otrzymać zgodę. Po pewnym czasie przeniesiono go jednak do Koźmina, gdzie uczył religii w państwowym męskim seminarium nauczycielskim. Po ponadrocznym pobycie wrócił do Poznania, a od 1 lipca 1929 r. objął wikariat w parafii pw. Bożego Ciała. Z tą świątynią związał się na dwa i pół roku. Następnie, od 1 stycznia 1932 do 30 czerwca 1933 r. służył jako wikariusz w parafii św. Marcina w Poznaniu. W listopadzie zdał egzaminy proboszczowskie, a na przełomie lat 1932i 1933 poprosił o przyznanie mu własnego probostwa. Otrzymał je w Żabikowie (choć jego prośba wskazywała na Kostrzyn bądź Ptaszkowo) od 1 lipca 1933 r. W ostatnim dniu miesiąca zorganizował spotkanie w lubońskim Domu Gminnym, które dotyczyło budowy nowego kościoła w tej miejscowości. Jednocześnie został przewodniczącym Komitetu Budowy Kościoła. 27 maja 1935 r. zapadła oficjalna decyzja o budowie świątyni, a 1 października 1935 r. utworzono w Luboniu parafię pw. św. Jana Bosko. Objął ją ksiądz Stanisław Streich. Była to biedna, typowo przemysłowa miejscowość. Nie brakowało w niej więc komunistycznej agitacji kierowanej do robotników. Pojawiły się też pewne przeszkody. W kwietniu 1937 r. ktoś włamał się do kościoła. Uszkodzono tabernakulum i skarby. W sierpniu napadnięto stróża pilnującego świątyni, a w październiku nieznanymi sprawcy obrzucili księdza kamieniami. Miał nawet otrzymywać anonimy, w których grozono mu śmiercią. Na kilka dni przed śmiercią zdążył jeszcze odwiedzić swoją mamę w Bydgoszczy²².

Dokonane zabójstwo wywołało poruszenie na obszarze całego kraju, a także zostało wykorzystane w ramach toczącej się rywalizacji społeczno-politycznej. Niemal naturalnie Wawrzyńca Nowaka, zabójcę księdza Streicha,

²² W. Mueller, *Błogosławiona krew...*

uznano za aktywnego komunistę, który jako „wywrotowiec” uderzył w filar polskiej państwowości, którym miał być Kościół katolicki. Nastroje obywateli podsycano nie tylko treścią sporządzanych wówczas artykułów prasowych. Wzrok czytelników przykuwały również ich wymowne tytuły²³.

Bardzo szybko rozpoczęto organizację masowych manifestacji, szczególnie na terenie Wielkopolski, które miały na celu potępienie zbrodni, ale przy okazji skierowane były przeciwko ruchowi komunistycznemu w kraju. Jedną z największych demonstracji zorganizowali członkowie Stronnictwa Narodowego w Poznaniu. Pochód podążający ulicami miasta miał liczyć nawet 30 tysięcy uczestników. Obywatele zgromadzili się wówczas przy Pomniku Najświętszego Serca Pana Jezusa. W trakcie wydarzenia nie brakowało haseł o charakterze politycznym, np.: „Stronnictwo Narodowe zniszczy komunę!”. Pojawiły się również treści antysemickie („Polska bez Żydów”)²⁴. Kolejne manifestacje realizowane były następnie po pogrzebie śp. księdza Streicha. Jedną z nich odbyła się 13 marca 1938 r. w Inowrocławiu. Prasa informowała o panującej wówczas atmosferze: „Cały Inowrocław wyległ na ulice, aby gremialnie zaprotestować przeciwko czerwonym terrorystom, których ofiarą padł ks. prob. Streich z Lubonia, kapłan o wielkich cnotach obywatelskich, walczący do ostatnich godzin swego żywota z wrogami Kościoła katolickiego”²⁵. Według ustaleń Rafała Sierchuły Stronnictwo Narodowe tylko w marcu 1938 r. zorganizowało 87 zgromadzeń w 27 powiatach Wielkopolski. Szacuje się, że uczestniczyło w nich łącznie około 42 tysięcy osób²⁶. Ponadto, Marcin Jurek przypomniał w swojej rozprawie doktorskiej o tym, że kolejne 15 podobnych wydarzeń Stronnictwo Narodowe zrealizowało na terenie województwa łódzkiego. Miało wziąć w nich udział kolejne 15 tysięcy osób²⁷.

Na podstawie badań Marcina Jurka wiadomo także, że w związku z mordem lubońskiego proboszcza aresztowano bądź zwalniano z pracy okolicznych działaczy komunistycznych. Pojawiały się również przypadki społecznego piętnowania takich osób. Autor podał jako przykład postaci lubońskiego komunisty Stanisława Glinki ps. „Olek”, którego obrzucono kamieniami²⁸. Jak już wspomniano, antykomunistyczną atmosferę podkreślała znacząco prasa, ale także wydawnictwa innego rodzaju, na przykład broszury. Jedną z nich nosiła tytuł „Zbrodnia lubońska. Polsko, zbudź się do czynu!”. Jej treść miała zaszczepić w obywatelach obawę i czujność wobec komuny w kraju.

²³ Mowa o tytułach, takich jak: *Męczeńska śmierć...*; *Manifestacyjny pogrzeb...*; *Komunista zastrzelił księdza wstępującego na ambonę*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 59B etc.

²⁴ „Ilustracja polska”..., s. 278–279.

²⁵ *Wielkopolska...*, s. 5.

²⁶ R. Sierchuła, *Sprawa...*, s. 339.

²⁷ M. Jurek, *W polskiej Wandei. Komunistyczna Partia Polski w województwie poznańskim w czasach II Rzeczypospolitej*, <https://hdl.handle.net/10593/25137> (dostęp: 8 czerwca 2021 r.).

²⁸ Tamże.

Widać to na przykładzie treści, takich jak: „Zbrodnia w Luboniu jest groźnym ostrzeżeniem dla nas, że komunizm działa w naszym kraju, wprawdzie w ukryciu i podstępnie, ale dość silnie i szeroko”²⁹. Inna broszura została wydana w podobnym charakterze. Czytamy w niej, między innymi: „Strzał oddany przez zbira komunistycznego, TO SYGNAŁ BURZY NADCIĄGAJĄCEJ NA NASZE WIELKOPOLSKIE NIWY”, a dalej również:

Trzeba, by całe społeczeństwo wróciło do czynnej pracy nad ładem i bezpieczeństwem wewnętrznym i nie czekało beczynnym aż z pod [!] ziemi wypełni zorganizowany wróg. Strzał luboński bowiem nie był przypadkowy. Został oddany z rozkazu zakonspirowanej partii żydo-komunistycznej, co świadczy wymownie o tym, że komunizm za główny cel swoich ataków obrał sobie dziś Polskę!³⁰

Wiele stowarzyszeń i organizacji wydało rezolucje, które z jednej strony zapowiadały stanowczą obronę wiary katolickiej w Polsce, a z drugiej potępiały morderstwo, napastnika, a przy okazji także ideologię komunistyczną. Kierowano je zwykle do kardynała Augusta Hlonda. Treść jednej z nich, wystosowanej przez członków Leszczyńskiego Towarzystwa Powstańców i Wojaków brzmiała: „Wzmocnionym atakom komunizmu podpalającego świat i przelewającego krew kapłanów katolickich przeciwstawiamy mur piersi i gotowych krew swą przelać ochotnie za Wiarę św. i kulturę chrześcijańską”. Przy okazji złożone zostały kondolencje z powodu śmierci zamordowanego proboszcza, a także skrytykowano czyn zabójcy³¹.

Rada Okręgowa Z. Z. „Praca” potępiła mord w Luboniu

W sobotę po południu odbyła się w Poznaniu konferencja Rady Okręgowej Polskich Związków Zawod. „Praca” pod przewodnictwem p. St. Mroza. Po przemówieniach i załatwieniu spraw organizacyjnych uchwalono jednogłośnie rezolucję, potępiającą chydry mord w Luboniu.

Ilustr. 1. Nagłówek prasowy dotyczący zabójstwa z informacją o uchwalonej rezolucji „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chłodzińskiego, Poznań 1938, nr 59, s. 6.

²⁹ J. Gołębiowski, *Zbrodnia lubońska. Polsko, zbudź się do czynu!*, Toruń 1938, s. 5.

³⁰ *Śp. ks. Stanisław Streich, proboszcz parafii lubońskiej*, Poznań 1938.

³¹ *Wielkopolska...*, s. 5.

Mając na uwadze ogrom negatywnych reakcji oraz poruszenie ówczesnych obywateli w związku z zabójstwem śp. księdza Streicha, należy przyrzeć się możliwie dokładnie osobie mordercy (próbując uwzględnić szczególnie motyw zbrodni), którym był wspomniany już Wawrzyniec Nowak. Postać tę można poniekąd zidentyfikować na podstawie informacji zawartych na łamach prasy, ponieważ część szczegółów z jego życia ustalono w trakcie procesu, który był relacjonowany przez czasopisma. Urodził się 5 sierpnia 1890 r. Był synem Jana oraz Katarzyny z domu Aumiller. Pochodził z wielodzietnej rodziny. Ukończył cztery klasy szkoły powszechnej, a w 1908 r. wyjechał do Westfalii, gdzie podjął pracę jako pomocnik murarski. W 1914 r. został zmobilizowany do armii niemieckiej. Dostał się do niewoli w trakcie walk na froncie wschodnim. W kwietniu 1917 r. zaciągnął się do I Korpusu Polskiego w Rosji, którym dowodził generał Józef Dowbor-Muśnicki. Po rozbrojeniu, 21 maja 1918 r. Wawrzyniec Nowak wstąpił w szeregi oddziału bolszewickiego. Pełnił w nim funkcję dowódcy kompanii, a z czasem nawet komisarza. Zdezercerował z kilkoma osobami i skierował się do Warszawy. Brał udział w rozbrajaniu Niemców w 1918 r. W Zambrowie wcielono go do Wojska Polskiego, ale został aresztowany (powodem miała być niesubordynacja). Spędził trzy miesiące w warszawskim areszcie wojskowym, po czym wydano go z wojska. Następnie w 1920 r. walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Pod Bobrujskiem dostał się do niewoli. Wrócił do Polski dopiero w październiku. Swoją służbę zakończył w stopniu sierżanta. W 1921 r. uczestniczył w powstaniu śląskim. Po tym wydarzeniu wysłano go podobno jako agenta tajnej policji na teren Kresów Wschodnich, lecz zwolniono po trzech miesiącach, ponieważ okazał się niezdolny do pełnienia tej służby. Osiedlił się w Brodach, gdzie zorganizował Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych. W tej samej miejscowości w 1936 r. napadł na starostę powiatowego doktora Jana Kaczkowskiego, który był inwalidą (nie miał nogi). Pobił go, lecz w obawie przed karą uciekł do Lubonia. Miejsce to nie było z pewnością przypadkiem, ponieważ to właśnie w Luboniu Wawrzyniec Nowak przyszedł na świat³². Wiadomo, że zamieszkał w domu murarza, który nazywał się Sobczak, a którego także aresztowano po popełnieniu zbrodni³³. Na temat ich obu krążyły pogłoski, że mieli być aktywnymi komunistami³⁴.

³² R. Sierchuła, *Sprawa...*, s. 335.

³³ *Męczeńska śmierć...*, s. 5.

³⁴ *Straszna zbrodnia w kościele*, „Przebudzenie: Organ Związku Robotników Rolnych i Leśnych Z.Z.P.”, pod red. F. Porazińskiego, Poznań 1938, nr 9, s. 7. Redakcja „Warszawskiego Dziennika Narodowego” napisała nawet o tym, że Nowak wraz z Sobczakiem mieli być przywódcami ruchu komunistycznego na okręg poznański, a ponieważ ksiądz Streich działał, „niwecząc wszelkie wystąpienia komunistów”, partia rozkazała usunąć niewygodnego duchownego. Wyrok wykonać miał Wawrzyniec Nowak. Jest to jedna z niepartyjnych żadnymi dowodami plotek, które publikowała wówczas prasa: *Komunista...*, s. 4.

Jak już wspomniano na początku artykułu, Wawrzyniec Nowak po dokonaniu zabójstwa cudem uniknął śmiertelnego linczu, a po odstawieniu pociągiem do Poznania trafił do więzienia przy ulicy Młyńskiej³⁵. Już 7 marca 1938 r. wręczono mu akt oskarżenia. Na niejawnym posiedzeniu sądu ustalono termin rozprawy. Wyznaczono ją na dzień 18 marca o godz. 9:00 w Sali 66/67 Sądu Okręgowego w Poznaniu. Nowaka oskarżono z artykułu 225 paragrafu 1 o pospolite morderstwo oraz o ciężkie uszkodzenie ciała kościelnego. Prasa spekulowała, że Nowak będzie chciał wykorzystać proces w celu demonstracyjnym. Przesłuchanie trwało kilka godzin. Prowadzili je prokurator Tadeusz Pasikowski oraz sędzia śledczy Józef Rzędowski³⁶. Parę dni później powiadomiono, że datę rozprawy przesunięto na dzień 21 marca. Pojawił się problem z rozprawą, ponieważ nikt nie chciał podjąć się obrony oskarżonego. Początkowo przydzielono obrońcę z urzędu, którym był adwokat Henryk Galuba, ale człowiek ten po zapoznaniu się z materiałem sprawy poprosił Sąd Okręgowy o zwolnienie go z obowiązku obrony oskarżonego. Przynajmniej jednym z powodów miał być fakt, że Galuba podawał się za praktykującego katolika, przez co obrona w sprawie o zabójstwo duchownego była sprzeczna z jego światopoglądem. Sąd uznał ten argument. Jego miejsce miał zająć adwokat Franciszek Frydlewicz. Ten jednak również nie podjął się obrony, tłumacząc się złym stanem zdrowia³⁷. Dopiero 13 marca prasa powiadomiła o ostatecznym wyborze obrońcy oskarżonego, którym został adwokat doktor Kazimierz Nowosielski. Prasa spekulowała, że Nowosielski poprosi o poddanie Nowaka badaniom psychiatrycznym³⁸.

W trakcie procesu prokurator Pasikowski miał zarzucić oskarżonemu, że dokonał zabójstwa na księdzu „zwalczającym przewrotne hasła”. Zarzucano mu wychwalanie komunizmu i ustroju radzieckiego, a jednocześnie wyśmiewanie rządów II Rzeczypospolitej. Prasa wspomniała, że Nowak wyjaśnił powód, dla którego postanowił popełnić zbrodnię: „[...] najpierw chciał dokonać zamachu na jakiego ministra, a dopiero, gdy po incydencie krakowskim doszedł do przekonania, że kościół ma wielką władzę, powziął myśl zgładzenia księdza”³⁹. Miał również stwierdzić, że mimo braku wykształcenia wiedział, że: „kościół stale był źródłem zła”, a dalej wyznał, że: „jest zwolennikiem nauki Chrystusowej, a tylko nienawidzi księży”. Stwierdził również, że:

³⁵ Patrz wyżej: s. 186.

³⁶ *Nowak odpowie za swe morderstwo 18 bm*, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 53, s. 6.

³⁷ *Nikt nie chce bronić mordercy*, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 56, s. 5.

³⁸ *Dr Nowosielski wyznaczony jako obrońca z urzędu mordercy Nowaka*, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 59, s. 6.

³⁹ *Morderca kapłana skazany na śmierć*, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 66, s. 1.

„jest przeciwnikiem komunizmu, stale go zwalczał i będzie zwalczał”⁴⁰. W innym artykule tego samego wydania „Dziennika Porannego” kontynuowano tłumaczenie motywu Nowaka: „Gdy patrzę na to, co się dzieje dookoła nas, gdy widzę bezrobotnych – to widzę, że zło tkwi w Kościele. Chrystus był również biedny, a papieże opływają w złocie. Nie zabiłem ks. Streicha, jako człowieka, lecz jako przedstawiciela Kościoła”⁴¹. Oskarżony uważał więc, że Kościół katolicki rozumiany jako instytucja stał za niesprawiedliwością społeczną. W kwestii „incydentu krakowskiego” wspominał o sporze z 1931 r. Wówczas to arcybiskup Adam Sapieha nakazał przeniesienie zwłok Józefa Piłsudskiego na Wawelu z krypty św. Leonarda do Wieży Srebrnych Dzwonów, co spotkało się z oporem ówczesnych władz⁴². Trudno jest z kolei brać na poważnie wypowiedzianą przez Nowaka niechęć do komunizmu, mając świadomość, że w dalszej części procesu wyznał on wspomnianą już przynależność do oddziału bolszewickiego w charakterze dowódcy kompanii, a następnie bolszewickiego komisarza.

Podobno w trakcie śledztwa Nowak nie okazywał skruchy za popełnioną zbrodnię. Nie wierzono, że mogły nim kierować problemy natury psychicznej. Od samego początku procesu, obawiając się możliwości podobnych wypadków w przyszłości, starano się skazać Nowaka na najsurowszą karę, o czym świadczą między innymi takie relacje:

Ponieważ zaś przez czyn swój wystąpił przeciwko idei, na której zbudowany jest nasz ustroj i ściśle związanej z narodem, oskarżenie to jest więc oskarżeniem całej Polski. Kara zaś winna być tego rodzaju, aby wyeliminować oskarżonego na zawsze ze społeczeństwa, a z drugiej strony, aby była ona przykładem odstrasającym. Taką karą może być jedynie kara śmierci i o nią prokurator wnosi⁴³.

Spółeczeństwo mogło być zszokowane linią obrony doktora Nowosielskiego. Stwierdził on bowiem, że oskarżonym nie mogła kierować idea komunistyczna, ponieważ na podstawie zeznań świadków, a także rozmowy z samym Nowakiem nie zauważył, aby wyznawał on właśnie taki nurt polityczny. Dowodził, że Nowak popełnił zbrodnię jako osoba wywodząca się z wyjątkowej biedy. Odnosił się również do jego czynnej aktywności w walce o wolną Polskę. Obrońca uznał, że przypadek oskarżonego stanowił, tzw. „terror indywidualny”, a taki miał być przez komunizm potępiany⁴⁴. Sprawa związana z wyznawaniem przez Wawrzyńca Nowaka światopoglądem jest natomiast niezwykle istotna. Niemal od razu, gdy tylko popełnił

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ *Zbrodnia...*, s. 4.

⁴² *Sapieha Adam Stefan*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Sapieha-Adam-Stefan;3972282.html> (dostęp: 8 czerwca 2021 r.).

⁴³ *Morderca kaptana...*, s. 1.

⁴⁴ Tamże.

zbrodnię, społeczeństwo zostało zaalarmowane informacją o zabiciu księdza z rąk komunisty. Niestety po upływie tak wielu lat, dysponując nielicznymi materiałami źródłowymi, trudno jest ustalić więcej szczegółów na temat osobowości oskarżonego. Nie zmieniło się to także obecnie, ponieważ nawet dziś, gdy publikowane są jakiegokolwiek materiały na temat zabójstwa śp. księdza Stanisława Streicha, pisze się o tym, że morderstwo zostało popełnione przez komunistę⁴⁵. Ksiądz Wojciech Mueller zaznaczył natomiast, pisząc o Wawrzyńcu Nowaku, że gdy ten przebywał na Wołyniu: „[...] aktywnie działał w Polskiej Partii Socjalistycznej – Lewica”⁴⁶. Należy wziąć pod uwagę realia czasów, w których dokonana została zbrodnia. Trwająca rywalizacja polityczna sprawiła, że kręgi prawicowe (szczególnie na łamach prasy o charakterze narodowym) momentalnie zrzuciły winę za zabójstwo śp. księdza Streicha na komunistów. Nawet jeśli nurt ten w Wielkopolsce nie zdobył większej popularności, to okazja do zaszkodzenia mu mogła zostać wykorzystana. Z Nowaka „zrobiono” więc komunistę, a brak namacalnych dowodów na jego jakąkolwiek przynależność do organizacji komunistycznych w niczym nie przeszkadzał. Biorąc pod uwagę jego życiorys, trudno jest jednoznacznie rozstrzygnąć, czy komunistą był, czy też nie. Z jednej strony został wspomniany jego udział w oddziale bolszewickim, lecz z drugiej strony Nowak poświęcił kilka lat swojego życia na udział w walce, dzięki której umacniała się pozycja nowo powstałej II Rzeczypospolitej, o czym świadczy najdobitniej jego aktywność wojskowa w trakcie wojny polsko-bolszewickiej. Można domniemać, że człowiek mieszkający u znajomego (Sobczaka), bez stałego zatrudnienia, w miejscowości, która ówczesnie pełna była biednych robotników, sam borykając się z problemami materialnymi, mógł sprzyjać komunistycznej ideologii. Należy jednak pamiętać przy tym, że Marcin Jurek, badając wielkopolską część Komunistycznej Partii Polski, nie odnalazł żadnego formalnego śladu, który potwierdzałby przynależność Nowaka do komunistów⁴⁷. Nawet, gdyby przepadły materiały poświęcone bezpośrednio jego osobie, jeśli oskarżony faktycznie był ważną osobą w komunistycznej hierarchii, to musiałyby się zachować przynajmniej szczątkowe wzmianki o nim, choćby we wspomnieniach innych działaczy politycznych. Autorzy artykułu nie mogą uważać więc, że Wawrzyniec Nowak z całą pewnością był komunistą. Nie mogą jednak świadomie stwierdzić, że nim nie był. Sygnalizują w każdym razie, że nie ma na to obecnie żadnych dowodów (mimo że tak ze-

⁴⁵ Na przykład: R. Sierchuła, *Sprawa...*; M. Szczepaniak, *Zgubna propaganda. Reakcja nuncjusza w Warszawie na zabójstwo ks. Stanisława Streicha*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 2017, t. 12, s. 133 – wspomniano tam dosłownie: „Wawrzyniec Nowak, bezrobotny radykał komunisty (...)”.

⁴⁶ W. Mueller, *Łbogostawiona krew...*, s. 37.

⁴⁷ M. Jurek, *W polskiej Wandei...*

znawała na procesie część świadków)⁴⁸. Jednym z najważniejszych argumentów jest natomiast to, że takiej przynależności nie udowodniono oskarżonemu nawet w trakcie procesu: „Zarządzone śledztwo nie zdołało wykazać, by Nowak był członkiem organizacji komunistycznej”. Nie zawahano się niemniej, aby uznać, że zbrodnia ta i tak miała swoje oparcie w ideologii „komunistycznej i bezbożniczej”⁴⁹. Bez względu na okoliczności oraz światopogląd zabójcy zbrodnia ta zasługuje na stanowcze potępienie.

Tak też stało się na procesie. Przesłuchano grupę świadków (ich lista zawierała 33 nazwiska), z czego większość stanowiły dzieci. Jest to zrozumiałe ze względu na miejsce oraz czas popełnienia zbrodni. W akcie oskarżenia podkreślono, że Wawrzyniec Nowak dokonał morderstwa przy użyciu pistoletu Browning⁵⁰. Oprócz mordu oskarżonemu zarzucano także usiłowanie zabójstwa kościelnego Franciszka Krawczyńskiego oraz zranienie dwójki dzieci: Ignacego Paczyńskiego (w prawe podudzie) i Katarzyny Ciesielskiej (w prawe ramię)⁵¹. W trakcie procesu Nowak miał nawet wstać i zaapelować do obecnych o powstanie i uczczenie pamięci ofiary. Uznano to jednak za kpinę ze strony oskarżonego⁵².

Po około 45-minutowej przerwie w rozprawie prowadzonej przez wiceprezesa Sądu Okręgowego Alfreda Sosińskiego (u boku doktorów Stachowskiego oraz Ostrowskiego)⁵³ ogłoszono wyrok. Wawrzyńca Nowaka skazano na karę śmierci i pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych za zabójstwo śp. księdza Streicha oraz na karę dziesięciu lat więzienia za usiłowanie zabójstwa kościelnego Franciszka Krawczyńskiego. Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących, uznając Nowaka za człowieka zagrażającego społeczeństwu⁵⁴. Dla pewności skorzystano z opinii biegłych sądowych. Doktor Stanisław Łągna stwierdził, że proboszcza zraniono trzema strzałami. Doktor Bernard Warpechowski (psychiatra) uznał w oparciu o przeprowadzone badania, że Nowak „nie jest człowiekiem anormalnym”, co godziło w linię obrony. Problemów psychicznych nie stwierdził także doktor Tadeusz Frąckowiak, który potwierdził, że w chwili dokonania zabójstwa oskarżony był poczytalny i świadomy swoich czynów⁵⁵.

⁴⁸ *Zbrodnia...*, s. 5.

⁴⁹ *Morderca ś.p. księdza Streicha Wawrzyniec Nowak skazany na śmierć*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 80B, s. 1.

⁵⁰ Najprawdopodobniej był to pistolet Browning Baby kal. 6,35 mm produkcji belgijskiej, patrz w: A.E. Hartink, *Encyklopedia pistoletów i rewolwerów*, tłum. M.M. Mietelski, Bielsko-Biała 2002.

⁵¹ *Morderca ś.p. księdza...*, s. 1.

⁵² Tamże.

⁵³ R. Sierchuła, *Sprawa...*, s. 336.

⁵⁴ *Morderca ś.p. księdza...*, s. 1.

⁵⁵ *Zbrodnia...*, s. 5.

W czwartek 24 marca 1938 r. adwokat Nowosielski złożył w sekretariacie Sądu Okręgowego apelację od wyroku śmierci⁵⁶. Prasa ustaliła, że Nowak w więzieniu miał zachowywać się spokojnie⁵⁷. Proszono o uchylenie kary śmierci z powodu niepoczytalności zabójcy i o możliwość zbadania jego stanu umysłowego. Starano się także o przeniesienie sprawy do innego Sądu Apelacyjnego, ponieważ uważano, że atmosfera w regionie z powodu zabójstwa jest zbyt burzliwa. Sąd oddalił jednak wniosek 26 kwietnia. Mimo to Nowak był badany psychiatrycznie od kwietnia do czerwca 1938 r. przez dyrektora Zakładu Psychiatrycznego w Kościanie, którym był wówczas doktor Oskar Bielawski, a także przez doktora Franciszka Berezowskiego. Obydwaj lekarze orzekli jednak poczytalność mordercy⁵⁸.

W dniu 20 sierpnia 1938 r. o godz. 9:00 w Poznaniu przy ul. Młyńskiej odbyło się posiedzenie Sądu Apelacyjnego w sprawie Wawrzyńca Nowaka. Przewodniczącym składu sędziowskiego został doktor Alfred Eimer. Obrona Nowaka w trakcie procesu odnosiła się często do rzekomej niepoczytalności i problemów psychicznych, prosząc o skierowanie oskarżonego na badania do Zakładu Psychiatrycznego w Tworkach. Sąd nakazał jednak badanie doraźne na miejscu, które trwało w trakcie 25-minutowej przerwy. Nowak miał wówczas stwierdzić, że nazywa się Leopold Kozłowski, a w jednym z lekarzy rozpoznał rzekomo byłego premiera. Twierdził też, że znają się z wojska. Biegli uznali, że symuluje chorobę umysłową. Rozprawę wznowiono po zapoznaniu się z ich opinią. O godz. 12:40 sąd ogłosił wyrok. Podtrzymano zasądzoną wcześniej karę śmierci⁵⁹.

W numerze 23 „Dziennika Porannego” z 28 stycznia 1939 r. powiadomiono, że Wawrzyniec Nowak postanowił prosić o łaskę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego. Przy okazji potwierdzono informację o jego spokojnym i poprawnym zachowaniu w więzieniu⁶⁰. Prezydent nie skorzystał jednak z prawa łaski. Następnego dnia prasa doniosła o wykonaniu wyroku na Nowaku. Wedle zawartej w dzienniku relacji władze więzienne pozwoliły mu na napisanie kilku listów, co uczynił w piątek 27 stycznia 1939 r. Miał ich napisać łącznie pięć. Odmowa Prezydenta nadeszła następnego dnia. Skazanemu kazano przebrać się w jego własne ubranie i przeniesiono go do innej celi. Odmówił spowiednika, ani nie prosił o nic innego. Kat przybył z Warszawy około godz. 22:00. Niedługo później wyrok wykonano⁶¹.

⁵⁶ Dwie apelacje w sprawie mordercy Nowaka, „Kurier Poznański” 1938, nr 137, s. 7.

⁵⁷ Nowak apeluje, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 69, s. 2.

⁵⁸ R. Sierchuła, *Sprawa...*, s. 337.

⁵⁹ Tamże, s. 338–339.

⁶⁰ „Caritas” zajmie się losem syna mordercy Nowaka, „Dziennik Poranny”, pod red. W. Zuchniewicza, Poznań 1939, nr 23, s. 6.

⁶¹ Wyrok na Nowaku wykonany, „Dziennik Poranny”, pod red. W. Zuchniewicza, Poznań 1939, nr 24, s. 3.

Mimo upływu tak wielu lat od zabójstwa wciąż wraca się do sprawy śmierci księdza Stanisława Streicha. Nie omija się przy tym także owianej tajemnicą postaci jego zabójcy. Ostateczne, a zarazem pewne rozstrzygnięcie przebiegu tej historii jest znacznie utrudnione dla obecnych badaczy. Spowodowane jest to m.in. utratą pewnej części dokumentacji, szczególnie procesowej, do której doszło w wyniku zniszczeń oraz grabieży podczas II wojny światowej. Szczęśliwie jednak wojenną zawieruchę oraz wpływ czasu przetrwał protokół sekcji zwłok wykonanej na osobie śp. księdza Streicha, który jest obecnie przechowywany w zbiorze poznańskiego Zakładu Medycyny Sądowej. O pracy ówczesnego lekarza z tego zakładu, doktora Stanisława Łaguna, informowała prasa, relacjonując problem zabójstwa i toczący się proces. Brał on w nim udział jako biegły sądowy. Ten sam człowiek wykonał też sekcję zwłok proboszcza, na podstawie której zdawkowe informacje przenikały do opinii publicznej na łamach prasy. Czy dziś, po upływie tak długiego czasu, można wyczytać z kart protokołu coś więcej?

Protokół sekcji zwłok księdza Streicha został sporządzony pismem maszynowym i zachował się w Zakładzie Medycyny Sądowej Uniwersytetu Poznańskiego w bardzo dobrym stanie. Pozwala to na podjęcie próby poddania go analizie oraz ponownej ocenie. Sekcję zwłok 1 marca 1938 r. przeprowadził wspomniany już doktor Stanisław Łaguna. W części dotyczącej wywiadu opisano, że podczas odbywającej się mszy w lubońskiej świątyni Wawrzyniec Nowak oddał kilka strzałów zarówno do księdza, jak i do dwóch innych osób (których nie wymieniono z imienia i nazwiska). W zewnętrznych oględzinach ciała stwierdzono, że zwłoki mężczyzny miały długość 173 cm, były budowy prawidłowej o bardzo dobrym odżywieniu.

Według opisu badania pośmiertnego 35-letni duchowny zmarł 27 lutego 1938 r. o godz. 10:30 w kościele w Luboniu, co wskazywałoby na natychmiastową śmierć księdza w obliczu rozpoczęcia nabożeństwa o 10:00 i przedstawionego opisu przebiegu wydarzeń. Obecność rozległych i silnie wysyconych plam pośmiertnych, o typowym sino-fioletowym zabarwieniu może także świadczyć o śmierci nagłej⁶². W protokole opisano, że plamy opadowe znajdowały się na grzbietowej powierzchni ciała oraz na szyi i twarzy po stronie prawej, co zgodnie z kierunkiem działania sił grawitacji wskazuje na pośmiertne ułożenie ciała na wznak z głową zwróconą na stronę prawą. Trudno jednak na samej podstawie przedstawionej lokalizacji tych zmian stwierdzić jednoznacznie, czy to właśnie do takiej pozycji upadł ksiądz i czy w tym ułożeniu nastąpił zgon, ponieważ umiejscowienie plam opadowych może w pełni ulec zmianie do sześciu godzin od śmierci⁶³, a nie znamy dokładnych da-

⁶² *Medycyna sądowa. Tanatologia i traumatologia sądowa*, t. 1, pod red. G. Teresińskiego, Warszawa 2019, s. 121.

⁶³ S. Raszeja, W. Nasilowski, J. Markiewicz, *Medycyna sądowa. Podręcznik dla studentów*, Warszawa 1990, s. 51.

nych dotyczących czasu i okoliczności oględzin oraz transportu zwłok. Nie da się więc określić, czy umiejscowienie pośmiertnych zmian skórnych wynika z ułożenia ciała wskutek upadku, czy przekładania bądź jego przewożenia. Pomocne w ustaleniu pozycji ofiary mogą być powstałe rany oraz ślady krwi pozostałe na ciele, jednak niezbędne w tym celu jest poznanie miejsca i charakteru zadanych obrażeń. Jak wynika zarówno z zarysu wydarzeń, jak i z protokołu sekcji, ksiądz został postrzelony trzykrotnie. Z opisu badania pośmiertnego można dokładnie odczytać miejsca zadanych obrażeń na podstawie oceny ran wlotowych i wylotowych tj.:

1. w okolicy kości skroniowej prawej rana wlotowa o średnicy 5 mm w odległości około 15 mm nieco poniżej zewnętrznego kącika oka prawego, rana penetrująca (obecność wlotu, brak wylotu);
2. na plecach, po stronie prawej, w linii łopatkowej na wysokości IX żebra, rana styczna rynienkowata uszkadzająca powierzchownie naskórek o powierzchni 13×5 mm połączona kanałem długości 5,5 cm, przebiegającym przez mięśnie grzbietu od góry i boku ku dołowi i środkowi pod kątem 45° z raną wrzecionową o wymiarach 6×1 mm;
3. na grzbiecie, po stronie prawej, w linii łopatkowej na wysokości X żebra; rana wlotowa penetrująca o średnicy 4 mm, przebiegająca przez mięśnie grzbietu, przestrzeń międzyżebrową X, jamę opłucnową, trzon kręgu X aż do jamy kręgowej.

Według oględzin zewnętrznych smugi krwi biegną od zewnętrznego kącika oka prawego w kierunku małżowiny usznej prawej oraz lewego kącika ust. Stwierdzono także obecność krwi nad kością ciemieniową prawą oraz na grzbietowej powierzchni ciała. Wskazywałoby to na to, że ofiara wykrwawiała się, leżąc na plecach z głową skierowaną w lewą stronę. Sądząc jednak po opisie wydarzeń, w którym ustalono, że ksiądz otrzymał najpierw jeden postrzał, po czym upadł i został postrzelony ponownie dwukrotnie, oraz po obrażeniach zadanych w okolicę skroni i grzbietu, przypuszczać należy, że duchowny upadł na przednią część tułowia⁶⁴. Na tej podstawie można wnioskować, że po zranieniu księdza obrócono na plecy. Przy bazowaniu na samym protokole nie jest jednak możliwe ustalenie pozycji osoby strzelającej. Można natomiast dokonać dokładnej analizy ran wlotowych celem ustalenia odległości strzału. Do odtworzenia szczegółów zdarzenia pomocne mogłyby okazać się także badania dotyczące uszkodzenia odzieży ofiary, jednakże w protokole brak jest jakichkolwiek danych w tym temacie. Skupiono się więc na ocenie wyglądu miejsc obrażeń i przestrzeni wokół nich. Według opisu otwory wlotowe i ich okolice były pozbawione, oprócz otarcia naskórka,

⁶⁴ Cóżeś..., s. 161.

zmian w postaci pozostałości powystrzałowych, takich jak: obecności tatuażu prochowego, rąbka zabrudzenia, osmalenia bądź oparzeń. Biorąc pod uwagę brak strefy osmalenia, wykluczyć można strzał z bezpośredniego pobliza. Należy pamiętać także, że ciało księdza było osłonięte, możliwe więc, że w przypadku postrzału z pobliza względnego tatuaż prochowy pozostał na odzieży. Warto zatem przyrzeć się ranie, która została zadana w miejsce nieosłonięte, tj. otworowi wlotowemu w okolicy skroni prawej. Kształt rany opisano jako okrągławy o średnicy 5 mm z asymetrycznym otarciem naskórka w okolicy bez cech obecności innych zmian w otoczeniu. Wyklucza to z pewnością strzał z przystawienia i bezpośredniego pobliza, które cechują się zabrudzeniem sadzą, oparzeniem w pobliżu rany wlotowej oraz odmiennym kształtem, tzw. gwiazdkowatym w wyniku rozerwania brzegów rany przez gazy prochowe⁶⁵. Ze względu na brak śladów prochu czy sadzy na powłokach skórnych wokół otworu wlotowego przy skroni można przypuszczać, że strzelano do ofiary z oddali⁶⁶. Z pewnością zaś można stwierdzić, że strzał nie padł z bezpośredniego pobliza, co zostało również podkreślone w orzeczeniu zawartym w protokole sekcji.

Przyjrawszy się opisowi ran wlotowych, można próbować ustalić kąt padania strzałów. Rąbek otarcia rany głowy miał szerokość 2,5 mm od dołu i strony zewnętrznej oraz szerokość do 1 mm od góry i strony wewnętrznej. Na podstawie asymetrycznego otarcia naskórka wnioskować można o postrzale skośnym⁶⁷. Podobne wnioski można wyciągnąć na podstawie opisu kanałów ran postrzałowych.

Przy wielokrotnych postrzałach znaczącą kwestią jest ustalenie kolejności zadanych obrażeń, jednakże w tym wypadku jest to niemożliwe ze względu na równomierne rozłożenie podbiegnięć krwawych i ich jednakowe wysycenie. Nie jest to także możliwe na podstawie oceny zawartości krwi w jamie czaszkowej i opłucnowej, ponieważ w obu tych przestrzeniach jej ilość była określona jako duża. Na podstawie wykonanej sekcji ustalono zatem, że obrażenia te zostały zadane szybko po sobie, niemalże równocześnie. Nie można więc stwierdzić, który ze strzałów spowodował upadek, a które zostały oddane do leżącego już księdza Streicha.

Nie zaobserwowano obrażeń w obrębie śródpiersia, kończyn górnych i dolnych. Nie opisano także żadnych śladów wskazujących na obronę przed napastnikiem bądź uszkodzeń ciała mogących wskazywać na bezpośredni kontakt z inną osobą, np. podczas szarpaniny czy trzymania. Obrażenia w postaci wielokrotnych ran postrzałowych, ich lokalizacja oraz kierunek prze-

⁶⁵ *Medycyna sądowa...*, s. 612; A. Jakliński, J.S. Kobiela, *Medycyna sądowa. Podręcznik dla studentów medycyny*, Warszawa 1979, s. 131.

⁶⁶ *Medycyna sądowa...*, s. 610.

⁶⁷ Tamże, s. 609.

biegu kanałów postrzałowych wykluczają samobójstwo i świadczą o tym, że strzały padły z rąk innej osoby.

Na podstawie przeprowadzonej sekcji za przyczynę śmierci zostały uznane krwotok w obrębie jamy czaszkowej, tj. międzyoponowy i do komory bocznej lewej, oraz krwawienie do jamy opłucnowej w wyniku ran postrzałowych zadanych pociskami tego samego kalibru z broni automatycznej. Uznano, że jeden ze strzałów spowodował jedynie ranę powierzchowną grzbietu, natomiast pozostałe wywołały obrażenia śmiertelne.

Protokół zawierał także informacje o trzech łuskach o rozmiarze 6,35 mm znalezionych w trakcie oględzin. Jeden z pocisków o spłaszczonym wierzchołku, najprawdopodobniej w wyniku uderzenia w kości czaszki, odnaleziono w mózgu w komorze bocznej lewej. Inny, który spowodował przestrzał, utkwiał w odzieży księdza. Zniekształcony pocisk znaleziono także w jamie kręgowej na wysokości XI kręgu piersiowego.

Na podstawie pozostawionych śladów, rozmiaru łusek i relacji można podjąć się próby określenia, jaką bronią prawdopodobnie posługiwał się napastnik. Według przedstawionego opisu wydarzeń trzy strzały padły w kierunku księdza Streicha, dwa zostały wymierzone w kościelny, a kolejne dwa zostały wystrzelone w kierunku dzieci, co sumarycznie daje siedem użytych naboí. W akcie oskarżenia wspomina się, że napastnik posługiwał się podczas morderstwa pistoletem Browning. Biorąc pod uwagę rozmiar kal. 6,35 mm, można wnioskować, że użytą bronią był Browning Baby, którego produkcja rozpoczęła się w 1931 r.⁶⁸ Przemawiałaby za tym pojemność magazynka do sześciu naboí, co zgadzałoby się z liczbą wystrzałów, zakładając, że jeden z naboí znajdował się w komorze naboíowej. O użyciu tego modelu broni świadczyć może też jej mały rozmiar (długość 102 mm), który pozwalałby na łatwe ukrycie jej w odzieży przez Wawrzyńca Nowaka⁶⁹.

Zaprezentowany powyżej rys historyczny dokonanego zabójstwa, a także wnioski przedstawione na podstawie badań w zakresie medycyny sądowej (z uwzględnieniem balistyki) pozwalają założyć, że zbrodni dokonano przy użyciu pistoletu Browning Baby. Opisy przebiegu zdarzeń wskazywane w 1938 r. przez lokalną prasę oraz świadków zdarzenia pokrywają się z treścią sporządzonego ówczesnie protokołu sekcji zwłok. Naukową analizę doktora Stanisława Łaguny podtrzymali natomiast współautorzy artykułu, przedstawiciele Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Autorzy są zdania, że w świetle obecnie dostępnych źródeł historycznych nie da się przypisać

⁶⁸ Patrz w: A.E. Hartink, *Encyklopedia...*; W. Marty, T. Sigrist, D. Wyler, *Determination of firing distance using the rhodizonate staining technique*, „International Journal of Legal Medicine” 2002, 116(1–4), <https://doi.org/10.1007/s004140100220> (dostęp: 3 stycznia 2022 r.).

⁶⁹ *Pistolet „Browning Baby”*, <http://www.muzeumwp.pl/emwpaedia/pistolet-browning-baby.php> (dostęp: 3 stycznia 2022 r.).

jednoznacznie Wawrzyńcowi Nowakowi przynależności do Komunistycznej Partii Polski bądź jakiegokolwiek organizacji o charakterze komunistycznym. Wątpliwości te podtrzymywać pozwala również część zapisów zawartych w tekstach z epoki, które przytoczono na łamach niniejszego artykułu.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu, Protokół sekcji zwłok nr 11/38.

Źródła drukowane

„Caritas” zajmie się losem syna mordercy Nowaka, „Dziennik Poranny”, pod red. W. Zuchniewicza, Poznań 1939, nr 23, s. 6.

Cóżeś to uczynił, Kainie!, „Przewodnik Katolicki” 1938, nr 11, s. 161.

Dr Nowosielski wyznaczony jako obrońca z urzędu mordercy Nowaka, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 59, s. 6.

Dwie apelacje w sprawie mordercy Nowaka, „Kurier Poznański” 1938, nr 137, s. 7.

„Dziennik Ostrowski”, pod red. P. Hęciaka, Poznań 1938, nr 50, s. 6.

Dziesiątki tysięcy narodowców protestują przeciw ohydnemu morderstwu w Luboniu, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 77B, s. 4.

Gołębiowski J., Zbrodnia lubońska. Polsko, zbudź się do czynu!, Toruń 1938.

„Ilustracja Polska”, pod red. A. Kawczyńskiego, Poznań 1938, nr 11, s. 278–279.

Komunista zastrzelił księdza wstępującego na ambonę, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 59B, s. 4.

Ks. kardynał Prymas wziął udział w uroczystościach żałobnych za duszę śp. Ks. prob. Streicha, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 53, s. 6.

Malepszak S., Oczami świadka, „Więści Lubońskie” 2004, nr 2(152), s. 21.

Manifestacyjny pogrzeb ś.p. ks. prob. Streicha ofiary skrytobójczego komunisty, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 51, s. 3.

Męczeńska śmierć kapłana w kościele od kul komunisty, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, nr 48, Poznań 1938, s. 5.

Morderca kapłana skazany na śmierć, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 66, s. 1.

Morderca ś.p. księdza Streicha Wawrzyniec Nowak skazany na śmierć, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 80B, s. 1.

Nikt nie chce bronić mordercy, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 56, s. 5.

Nowak apeluje, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 69, s. 2.

Nowak odpowie za swe morderstwo 18 bm, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 53, s. 6.

Po zbrodni w kościele lubońskim. Sekcja zwłok ś.p. ks. Streicha – aresztowania, „Warszawski Dziennik Narodowy”, nr 61B, s. 1.

Sekcja zwłok, „Kurier Poznański” 1938, nr 97, s. 8.

Straszna zbrodnia w kościele, „Przebudzenie: Organ Związku Robotników Rolnych i Leśnych Z.Z.P.”, pod red. F. Porazińskiego, Poznań 1938, nr 9, s. 7.

Śp. ks. Stanisław Streich, proboszcz parafii lubońskiej, Poznań 1938.

- Wielkopolska nie ustaje w manifestacjach na cześć śp. ks. Streicha i przeciw jego mordercy, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, Poznań 1938, nr 61, s. 5.
- Wstrząsająca w swej grozie zbrodnia w kościele, „Kurier Poznański”, nr 95, Poznań 1938, s. 8.
- Wyrok na Nowaku wykonany, „Dziennik Poranny”, pod red. W. Zuchniewicza, Poznań 1939, nr 24, s. 3.
- Zbrodnia lubońska w świetle procesu, „Dziennik Poranny”, pod red. J. Chołodzińskiego, nr 66, Poznań 1938, s. 4–5.

Opracowania

- Blżej zakończenia procesu beatyfikacyjnego ks. Stanisława Streicha, <https://www.ekai.pl/blziej-zakonczenia-procesu-beatyfikacyjnego-ks-stanislaw-streicher/> (dostęp: 6.6.2021).
- Hartink A.E., *Encyklopedia pistoletów i rewolwerów*, tłum. M.M. Mietelski, Bielsko-Biała 2002.
- Jakliński A., Kobiela J.S., *Medycyna sądowa. Podręcznik dla studentów medycyny*, Warszawa 1979.
- Jurek M., *W polskiej Wandei. Komunistyczna Partia Polski w województwie poznańskim w czasach II Rzeczypospolitej*, <https://hdl.handle.net/10593/25137> (dostęp: 8.6.2021).
- Marty W., Sigrist T., Wyler D., *Determination of firing distance using the rhodizonate staining technique*, „International Journal of Legal Medicine” 2002, 116(1–4), <https://doi.org/10.1007/s004140100220> (dostęp: 3.1.2022).
- Medycyna sądowa. Tanatologia i traumatologia sądowa*, t. 1, pod red. G. Teresińskiego, Warszawa 2019.
- Mueller W., *Błogosławiona krew – Męczeństwo Sługi Bożego ks. Stanisława Streicha*, Poznań 2017.
- Pistolet „Browning Baby”*, <http://www.muzeumwp.pl/emwpaedia/pistolet-browning-baby.php> (dostęp: 3.1.2022).
- Raszeja S., Nasilowski W., Markiewicz J., *Medycyna sądowa. Podręcznik dla studentów*, Warszawa 1990.
- Sapieha Adam Stefan*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Sapieha-Adam-Stefan;3972282.html> (dostęp: 8.6.2021).
- Sierchuła R., *Sprawa zabójstwa ks. Stanisława Streicha [w:] Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie – struktury – działalność*, pod red. M. Bukały, M. Krzysztofińskiego, Rzeszów 2015, s. 329–339.
- Szczepaniak M., *Zgubna propaganda. Reakcja nuncjusza w Warszawie na zabójstwo ks. Stanisława Streicha*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 2017, t. 12, s. 133–143.

Łukasz Szudarski, Dagmara Skowrońska, Janusz Kołowski,
Bartosz Burchardt

Zabójstwo ks. Stanisława Streicha i jego obraz w świetle protokołu sekcji zwłok

Streszczenie

Artykuł jest próbą ponownego spojrzenia na sprawę zabójstwa śp. księdza Stanisława Streicha, dokonanego przez Wawrzyńca Nowaka 27 lutego 1938 r. Weryfikując wspomnienia świadków zdarzenia, a także zapoznawszy się z treścią ówczesnych relacji prasowych, autorzy zestawili zebrane informacje z treścią protokołu sekcyjnego sporządzonego przez doktora Stanisława Łagunę, w celu potwierdzenia ustalonych dotychczas faktów w sprawie popełnionej zbrodni. Dodatkowym celem było natomiast interdyscyplinarne podejście w formie połączenia pracy hi-

storyka i medyków, aby określić szczegółowo okoliczności śmierci kapłana i podjąć się próby zidentyfikowania rodzaju broni, której sprawca użył do popełnienia przestępstwa. Jednocześnie autorzy tekstu postanowili zweryfikować możliwość przypisania Wawrzyńcowi Nowakowi przynależności do organizacji o charakterze komunistycznym, w świetle informacji zawartych w dostępnych obecnie materiałach źródłowych.

Słowa kluczowe: Kościół katolicki, komunizm, ks. Stanisław Streich, Wawrzyniec Nowak, zabójstwo, kara śmierci, Luboń, medycyna sądowa, Browning

Łukasz Szudarski, Dagmara Skowrońska, Janusz Kołowski,
Bartosz Burchardt

The murder of father Stanisław Streich and its depiction in the light of his autopsy report

Abstract

The article aims at re-examining the murder of father Stanisław Streich by Wawrzyniec Nowak on February 27, 1938. By verifying the accounts of witnesses to this event and reading the contemporary news coverage, the authors compared the collected information with the autopsy report by the physician Stanisław Łaguna, in order to confirm the facts regarding the crime. An additional objective was to adopt an interdisciplinary approach that would combine the work of historians and physicians to determine the circumstances of the priest's death in detail, and to attempt to identify the type of weapon the perpetrator used to commit this crime. At the same time, the authors tried to verify whether it is possible to identify Wawrzyniec Nowak as a member of a communist organization, based on information included in the source materials that are now available.

Keywords: Catholic Church, communism, father Stanisław Streich, Wawrzyniec Nowak, murder, death penalty, Luboń, forensic medicine, Browning